

# Tomaszewski, Jerzy

---

## „Bałkany w XX wieku. Dzieje polityczne”, Mieczysław Tanty, Warszawa 2003 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 96/1, 146-148

---

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

musiały podjąć wysiłek pozyskania działaczy, którzy mogli podjąć pracę wśród proletariatu żydowskiego w jidysz, a takie wydawać w tym języku literaturę polityczną.

Na szczególną uwagę zasługuje ukazanie ewolucji poglądów Józefa Piłsudskiego na kwestię żydowską. Początkowo odnosił się zdecydowanie niechętnie wobec Bundu, widząc w nim „wszechrosyjską organizację, która — niezależnie od intencji przyczyniała się do rusyfikacji ziem polskich” (s. 166). Pomimo ostrych polemik i różnic ideologicznych, podczas pobytu w Londynie w 1901 r. podjął dyskusje z działaczami bundowskimi, dostrzegając możliwości współpracy, podobnie jak niektórzy inni działacze PPS. W 1892 r. widział już możliwość uznania Żydów za mniejszość narodową (s. 168). Konsekwencją tej ewolucji poglądów było to, że „PPS w grudniu 1905 r. stała się pierwszą europejską partią socjalistyczną, która oficjalnie uznała zasadę ponadterytorialnej autonomii dla Żydów, włączając w to prawo do posługiwania się językiem ojczystym w szkołach, urzędach i sądach” (s. 192). Niemniej, jak wynika z dalszych rozważań autora, wewnątrz tej partii utrzymywały się nadal istotne rozbieżności w kwestii tego, czy Żydów można uważać za naród (por. s. 255 nn.).

Równoległe z ewolucją poglądów w PPS następowały także zmiany stosunku do kwestii żydowskiej w Bundzie. Stopniowo coraz więcej działaczy odstępowało od stanowiska Marksa, że prędzej czy później Żydzi muszą ulec asymilacji w społeczeństwach większościowych, nie są bowiem — i nie będą — narodem odrębnym od innych narodów europejskich. Istotne przeobrażenia, dotyczące zarówno teorii jak praktyki działalności Bundu, nastąpiły zwłaszcza po 1905 r. Okres ten, w dotychczasowej historiografii omawiany marginesowo i traktowany jedynie jako czasy kryzysu po klęsce rewolucji, uważa Zimmerman za szczególnie istotny dla zrozumienia zarówno znaczenia tej partii w życiu społeczeństwa żydowskiego w Polsce po odzyskaniu niepodległości, jak też jej wpływu na umacnianie się żydowskiej świadomości narodowej oraz konfliktów z bolszewikami.

Bund w warunkach kontrrewolucji stolicyńskiej rozwinął szeroką działalność oświatową i kulturalną, akceptując — początkowo w praktyce, w 1910 r. także w teorii — jidysz jako narodowy język żydowski. Sądzę, że podstawowa teza kwestionująca tradycyjne stanowisko historyków (także związanych z tradycją Bundu) została udowodniona i stanowi istotny krok naprzód w poznaniu okresu między rewolucją 1905 r. a pierwszą wojną światową.

Zwrócić uwagę należy na rozległą bazę źródłową książki. Zimmerman wykorzystał archiwa polskie oraz żydowskie znajdujące się w USA, zaś znajomość wszystkich języków potrzebnych dla badania historii Bundu (zwłaszcza języki żydowskie, polski, rosyjski i niemiecki) umożliwiła zapoznanie się z obszerną literaturą. Otrzymaliśmy najważniejsze chyba w ostatnich dziesięcioleciach studium poświęcone dziejom żydowskiego oraz polskiego ruchu socjalistycznego na ziemiach dawnej Polski. Wraz z książkami Gertrud P i c k h a n oraz Daniela B l a t m a n a otrzymaliśmy historię Bundu w Polsce, odpowiadającą współczesnemu stanowi wiedzy.

Jerzy Tomaszewski  
Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej  
w Kutnie

Mieczysław T a n t y, *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Książka i Wiedza, Warszawa 2003, s. 418, 1 nlb.

Półwysep Bałkański jest ogniskiem niepokojów w Europie od ponad dwóch stuleci, a współczesne konflikty dzielące tamtejsze państwa są w znacznej mierze dziedzictwem przeszłości. Zarys dziejów tego regionu w XX w., przeznaczony dla szerokiego grona czytelników, zasługuje więc na uwagę tym bardziej, że jest to pierwsza tego rodzaju publikacja w języku polskim. Dorobek polskiej historiografii w tej dziedzinie jest wprawdzie bogaty, lecz składają się nań przede wszystkim studia monograficzne dotyczące wybranych zagadnień, zaś publikacje popularne dotyczą jedynie poszczególnych państw. Tymczasem zrozumienie problematyki bałkańskiej wy-

maga całościowego spojrzenia na ten region, do czego Mieczysław Tanty jak mało kto w Polsce ma wszelkie podstawy.

Układ książki łączy kryteria chronologiczne z geograficznymi i rzeczowymi. Dziewięć rozdziałów obejmuje kolejno okresy: do drugiej połowy XIX w. (jest to wprowadzenie); przełom stuleci; końcowa faza walk o wyzwolenie spod panowania tureckiego; narody bałkańskie pod panowaniem Habsburgów; pierwsza wojna światowa; okres międzywojenny; druga wojna światowa; od końca wojny do obalenia systemów komunistycznych; przemiany w końcu XX stulecia. W strukturze rozdziałów do 1945 r. dominuje kryterium geograficzne, w następnych rozdziałach przeważa kryterium rzeczowe. Sądzę, że połączenie rozmaitych kryteriów jest racjonalne w przypadku omawiania całości regionu, złożonego z krajów różniących się pod wieloma względami, lecz złączonych istotnymi elementami wspólnej przeszłości. Czytelnik, który weźmie książkę do ręki, znajdzie w niej sumienny przegląd najważniejszych przemian politycznych, zarówno wewnętrznych, jak też w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Istotną zaletą jest podkreślanie wpływu mocarstw, których interesy przeplatały się z regionalnymi konfliktami i sojuszami. To prawda, że dążenie mocarstw w XIX w. do rozbioru imperium tureckiego przyczyniło się do wyzwolenia tamtejszych ludów spod władzy sułtana, lecz nieraz chęć umocnienia własnych wpływów wzmacniała lokalne zatargi, a granice ustalane przy stołach konferencyjnych nie tylko nie odpowiadały dążeniom wyzwalającym się społeczeństw, ale też nieraz komplikowały stosunki w tymi regionie. Z drugiej strony konflikty bałkańskie ujemnie wpływały na sytuację w całej Europie.

Wprawdzie Tanty stara się w każdym rozdziale zwracać uwagę na istotne wspólne cechy całego regionu, lecz niektóre zagadnienia zaciera się w pierwszej części książki, zwłaszcza w rozdziale dotyczącym okresu międzywojennego oraz tam, gdzie mowa o ruchach wywoleńczych w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w. Nazbyt skrótowo i fragmentarycznie potraktowane zostały dwa problemy, istotne także dla współczesności. Są to przede wszystkim początki oraz warunki kształtowania się ideologii narodowych, a następnie zwycięstwa odmiennych świadomości narodowych ludów bliskich sobie tradycjami, jak też — częściowo przynajmniej — obyczajami i mową. Po drugie, to ciągłość tradycji zachowań politycznych w społecznościach, które przez kilka stuleci znajdowały się pod panowaniem państw obcych im religią, kulturą oraz obyczajami. W rezultacie czytelnik nie zdoła się zorientować skąd wzięły się społeczności mówiące językami słowiańskimi wyznające islam, które nie mieszczą się w tradycyjnych kategoriach narodowych. Nie można przecież określać Pomaków mianem „mniejszości tureckiej” (s. 321), aczkolwiek niefortunną polityką władz bułgarskich (zarówno w okresie dyktatury cara Borysa, jak też pod koniec XX w.) wpłynęła na ich uchodźstwo do Turcji. Także problem macedoński zasługiwał na obszerniejsze potraktowanie, gdyż wiele wskazuje, że dopiero w XX w. (być może w jego połowie) odrębna macedońska świadomość narodowa zwyciężyła w republice Macedonii, między innymi zapewne w wyniku wychodźstwa z Jugosławii osób poczuwających się do narodowości bułgarskiej (termin „Macedończyk” uznawali za określenie regionalne) oraz odwrotnie — emigracji osób o macedońskiej świadomości narodowej w przeciwnym kierunku. Nie jestem przekonany, że już w końcu XIX w. w Macedonii i Tracji istniała „świadomość narodowej odrębności” (s. 92). Świadomość odrębności religijnej, kulturowej, regionalnej, etnicznej zapewne tak, ale nie znam dowodów, aby świadomość narodowa istniała poza nielicznymi elitami. Zmiany następowały powoli, w ciągu wielu dziesięcioleci. Czy to oznacza, że obecnie podziały narodowościowe stały się wszędzie jednoznaczne? Chyba nie i przykład niektórych okolic Polski może być pośrednim argumentem na rzecz takiej tezy.

Świadomość narodowa w słowiańskich społeczeństwach Bałkanów kształtowała się pod wpływem idei narodowych formułowanych i szerzonych przez elity (wielką rolę odegrała oświata i Bułgaria jest tego przykładem), a także wydarzeń politycznych (przede wszystkim nacjonalizującej polityki poszczególnych państw), różnic religijnych (odrębność Muzułmanów traktowanych jako naród w Bośni), podobieństw oraz różnic językowych (z punktu widzenia lingwistycznego bułgarski i macedoński są dialektami tego samego języka, jeszcze bliższe są języki serbski i chorwacki, różniące się alfabetami). Niemniej skomplikowany jest problem tożsamości narodowej ludności Besarabii (współczesnej republiki Mołdawii), poddawanej przez dwa stulecia zmiennej politycznej, oświatowej i ideologicznej presji, zgodnie ze zmieniającą się przynależnością państwową kraju; określenie, że jest to ludność „pochodzenia rumuńskiego” (s. 150) jest niezbyt fortunne.

Systematyczny wykład dziejów końca XIX i pierwszej połowy XX w. prowadzi do wniosku, że społeczeństwa bałkańskie z wielkim trudem kształtowały systemy demokratyczne, przeżywały liczne przewroty i doświadczały dyktatur mniej lub bardziej brutalnych. Warto byłoby rozwinąć ten wątek, idąc w ślady Stefana Kieniewicza, Henryka Wereszyckiego i Lecha Trzeciackiego, którzy zastanawiali się nad konsekwencjami trzech zaborów dla tradycji zachowań politycznych w Polsce przed 1939 r. W największym skrócie

można powiedzieć, że społeczeństwa bałkańskie miały za sobą tradycje sprawowania władzy przez administrację sułtańską, bojów o wyzwolenie owianych legendami, a także wiejskiej wspólnoty. Konstytucje uchwalane u progu niepodległości nie wyrastały z własnych korzeni, lecz wzorowane były na tradycjach zachodniej Europy, toteż stanowiły nagły przeskok do odmiennych warunków; nie mogło to pozostać bez konsekwencji.

Książka nosi podtytuł „Dzieje polityczne”, ale autor nie pominął całkowicie zagadnień gospodarczych. Trudno było nie zająć się — choćby w skrócie — najważniejszymi zmianami w strukturach i życiu gospodarczym Bałkanów, które wpłynęły na stosunki polityczne, jak na przykład reformy rolne oraz kolektywizacja. Natomiast zbyt wiele miejsca zajmują opisy wojen, które wprawdzie miały olbrzymie znaczenie dla dziejów wszystkich państw, ale przede wszystkim z powodu następstw, a nie perypetii stron walczących na polach bitew.

Książkę zalecać można studentom jako dobre wprowadzenie do problematyki „bałkańskiego kotła”, lecz wytknąć należy pewne braki, a nawet niedoskonałe mapki załączone na końcu tomu. Są one pozytywne, lecz trudno zorientować się w tych, które dotyczą wojen bałkańskich. Mapa Bałkanów po pierwszej wojnie światowej zawiera chyba omyłki (może nie zdołałem zorientować się w oznaczeniach?). Mapa granic w 1941 r. jest dla mnie niezrozumiała. W przyszłym — mam nadzieję — drugim wydaniu mapki powinny ulec zmianom. Niekonsekwentna (czasem z omyłkami) jest ortografia nazwisk. Informacje o datach urodzin i śmierci wymienianych osób są pozytywne, lecz lepiej podać je w indeksie nazwisk, a nie w tekście. Przydałaby się także bibliografia najważniejszych polskich publikacji, ewentualnie nielicznych zagranicznych, które mogą być użyteczne dla czytelnika jako dalsza lektura; na przykład popularne opracowania dziejów poszczególnych państw.

Wśród omyłek w tekście (na szczęście niewielu) wymienię dwie. Błędna jest informacja, że podczas wojny istniały w Bułgarii partie polityczne i obowiązywała konstytucja (s. 238). Stwierdzenie, że w Czechosłowacji istniała silna opozycja, gdyż państwo to miało tradycję katolicką (s. 333) jest raczej niefortunne. Tradycja katolicka miała realne znaczenie w Słowacji, lecz tam opozycja okazała się stosunkowo słaba, natomiast na ziemiach czeskich wpływy katolicyzmu były raczej niewielkie. To prawda, że w latach osiemdziesiątych wielu młodych ludzi demonstracyjnie nosiło krzyżyki, ale nie świadczyło to o ich związkach z religią. Miało to przeważnie taki sam charakter, jak w Polsce wpinanie w klapę marynarki oporników podczas stanu wojennego.

Jerzy Tomaszewski  
Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej  
w Kutnie

*Oberschlesien nach dem Ersten Weltkrieg. Studien zu einem nationalen Konflikt und seiner Erinnerung*, wyd. Kai S t r u v e, Tagungen zur Ostmitteleuropa-Forschung, t. 19, Verlag Herder — Institut, Marburg 2003, s. 160.

Okrągłe rocznice wydarzeń historycznych skłaniają do podjęcia próby ich przypomnienia i ponownego przybliżenia. Dzieje się tak również dlatego, że nawiązywanie do przeszłości wzmacnia poczucie ciągłości wspólnoty i jest przynajmniej w naszym kręgu kulturowym osnową więzi narodowej. Odbywa się to w różny sposób, często zależny od rangi obchodzonych wydarzeń w pamięci społecznej i nie zawsze zgodny z ich faktycznym znaczeniem.

Nie inaczej było w przypadku osiemdziesiątej rocznicy plebiscytu górnośląskiego z 1921 r., który miał współdecydować o przynależności państwowej większości regionu oraz III powstania, które do historiografii polskiej trafiło z przydomkiem „śląskie” i do dzisiaj jest włączane w ciąg powstań narodowych, jako zwycięska walka z zaborcą niemieckim. Kwestia ta, przede wszystkim na Górnym Śląsku, dalej stanowi podstawowy punkt historycznego odniesienia społeczeństwa polskiego, będąc równocześnie ciągle jednym z ważniejszych elementów legitymizujących polską suwerenność na tym obszarze. Odmiennie wygląda to w przypadku niemieckim, gdzie